

Dorota Samborska-Kukuć*

 <https://orcid.org/0000-0002-1943-6694>

„Lubię się rozmazywać i przez własną miękkość czuję wszystko w barwach jaśniejszych, niż jest w istocie” – ślady Antoniny Szczygielskiej w listach i notatkach Reymonta

Streszczenie

Jedną z niewyjaśnionych zagadek w biografii Reymonta jest jego relacja z Antoniną Szczygielską, którą poznał prawdopodobnie w Skierniewicach w roku 1893. Zachowane w Bibliotece Ossolineum anonimowe listy zostały przez Barbarę Koc w całości atrybuowane do niej jako do adresatki.

W artykule podejmuje się wątek związku Reymonta ze Szczygielską, który miał – zdaniem poprzednich badaczy – być nawet narzeczeństwem. Oświeclając zadanie badawcze nowymi źródłami i porządkując fakty wpisane w notatki brulionowe Reymonta, podaje się w wątpliwość atrybucje, daty, identyfikacje osobowe i miejscowe.

Słowa kluczowe: Władysław Stanisław Reymont, Antonina Szczygielska, Noiretowie

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: dorota.samborska@uni.lodz.pl



Received: 2024-12-25. Verified: 2025-04-08. Accepted: 2025-04-14.

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: University of Lodz. **Conflicts of interests:** The Author is the editor of the volume, but did not participate in the review process. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

“I like to blur myself, and through my own softness i feel everything in lighter hues than it really is” – traces of Antonina Szczygielska in Reymont’s letters and notes

Summary

One of the unsolved mysteries of Reymont’s biography is his acquaintance with Antonina Szczygielska, whom he probably met in Skierniewice in 1893. The anonymous letters kept in the Ossolineum Library were considered by Barbara Koc to be written entirely to Szczygielska, which turns out to be incorrect.

This article takes up the topic of Reymont’s relationship with Szczygielska, which – according to previous researchers – was even an engagement. By illuminating the research task with new sources and arranging the facts entered in Reymont’s notebook notes, the attributions, dates, personal and local identifications are questioned.

Keywords: Władysław Stanisław Reymont, Antonina Szczygielska, Noiretowie

O Antoninie Szczygielskiej, rzekomej pierwszej narzeczonej Reymonta¹, wiemy mało. Tak mało, że właściwie trudno znaleźć jakiś pewny trop, za którym można by podążać. Dawni badacze biografii pisarza, nie dość dociekliwi², zadowolili się informacjami, których źródłem były – dziś już wydane – rękopisy brulionów

1 Taką hipotezę postawili: B. Koc, *Reymont. Opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Wydawniczego, Warszawa 2000, s. 80 oraz K. Wyka, *Reymont, czyli ucieczka do życia*, oprac. B. Koc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, s. 21.

2 Głównie Adam Grzymała-Siedlecki, który miał sposobność do rozmów z Reymontem, a po jego śmierci z wdową po nim. Publikowany przez Siedleckiego na łamach „Kuriera Poznańskiego” cykl artykułów, a następnie rozdział o niepoważnym tytule (i takiej treści) *Fantastyka życia Reymontowego* (w: *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961, s. 246–277) mają charakter powierzchowny, ubarwany konfabulacjami piszącego.

listów do Szczygielskiej oraz fantazje pt. *Nastroje*, a także odręczne notatki Reymonta z jego „raptularza”, również opublikowane. Na podstawie tych korespondencyjnych fragmentów wyprowadzono wnioski nie zawsze mające uzasadnienie w dokumentacji. Ważne były same wyznania i odbijający się w nich zakochany Reymont. Szczygielska rzeczywiście nie odegrała w życiu pisarza jakiejś trwałej roli, choć jej imieniem posłużył się pisarz w co najmniej trzech swoich utworach – *Idylli*, *Suce*, *Oko za oko*. Listy i notatki nie zawierają na pierwszy rzut oka szczególnie ważnych faktograficznie treści, mogących wzbogacić życiorys noblisty; przedrukowując jeden z tych listów, Tomasz Jodełka-Burzecki napisał: „korespondencja ta nie wnosi istotnych elementów do poznania dalszej wędrówki Reymonta do literatury”³. Nie do końca jednak można się z tym zgodzić, ponieważ te epistolarne formy zawierają już załączki przyszłego „sobąpisania”⁴, tak charakterystycznego dla autora *Chłopów*. Warto też, rekonstruując biografię i czytając miłosną korespondencję sprzed lat, mieć wyobrażenie nie tylko o nadawcy, ale również o adresatce – przynajmniej elementarne. Trudno w tym przypadku marzyć o takim czytelnicznym komforcie, jak choćby przy lekturze wymiany listów Zygmunta Krasińskiego z Delfiną Potocką, gdy wiemy, kim byli korespondenci. *Casus* noblisty jest zgoła odmienny. Brak gruntownych kwerend dawniejszych literaturoznawców, tekstologów i edytorów, błędne lub przypadkowo zbieżne identyfikacje, pewniki zamiast hipotez oraz repliki i perseweraacje skłaniają do refleksji nad niedostatecznym stanem wiedzy o biografii Reymonta.

Jakim materiałem w zakresie wybranego tematu dzisiaj dysponujemy? Po pierwsze: *Nastrojami* ogłoszonymi w *Dzienniku nieciąglým*, znakomicie opracowanym przez Beatę Utkowską. Po drugie: pięcioma listami Reymonta zaklasyfikowanymi przez Barbarę Koc jako jego korespondencja do Antoniny Szczygielskiej i przypisanymi im datacjami z lat 1892–1894. Po trzecie: trzema wersjami pierwszego listu spośród tychże pięciu, przedrukowanego przez Jodełkę-Burzeckiego. Po czwarte: fragmentami odnoszącymi się do Szczygielskiej (nazywanej przez Reymonta również Antką lub zdrobniale – Tosią) zawartymi w *Dzienniku*, w tym fragmentami dwóch listów. Zachowały się wszystkie autografy i znajdują się one w Bibliotece Ossolińskich. *Nastroje* w tomie V *Notatników z lat 1882–1924*⁵, list I w jednostce *Utwory prozą z lat 1892–1894 (Tom II. Rok 1892, Krosnowa)*⁶, listy II–V w jednostce *Kore-*

3 T. Jodełka-Burzecki, *Reymont przy biurku. Z zagadnień warsztatu pisarskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 86.

4 Termin Michela Foucaulta (*Sobąpisanie*, przeł. M.P. Markowski, w: tegoż, *Szaleństwo i literatura. Powiedziane, napisane*, oprac. T. Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1999, s. 303) idealnie oddaje styl epistolarny Reymonta. Egzaltacja pisarza odzwierciedla się zarówno w korespondencji sentymentalno-erotycznej, jak i w każdej innej, w której angażuje się emocjonalnie.

5 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 6954/5.

6 Tamże, sygn. 6957/I, k. 285–294.

*spendencja Władysława Stanisława Reymonta i jego żony Aurelii z lat 1888–1916*⁷, luźne zapiski w pozostałych dostępnych tomach *Notatników*.

Celem artykułu jest zweryfikowanie i uporządkowanie informacji o Szczygielskiej, a także prześledzenie wspomnianych w notatkach oraz korespondencji relacji między nią a pisarzem. Przy czym zapis relacji w tych źródłach, jako subiektywny, traktowany jest ostrożnie. Listy do Szczygielskiej poddawano wprawdzie lekturze, ale pobieżnej, o czym świadczą komentarze – zdawkowe, ogólnikowe, repetycyjne w rodzaju: „listy pełne poezji, melancholii, patosu i tęsknoty”⁸. Badacze nie zatrzymywali się przy tej, niebogatej treściowo, korespondencji; uznawszy banalność wyznań zakochanego młodzieńca, nie wyluskali z zasobu informacji mogących uzupełnić i wzbogacić biografię autora *Komediantki*.

Utkowska sporządza Szczygielskiej lakoniczny biogram. Czytamy w nim, że urodziła się ona około 1870 i była spokrewniona z aktorką Zofią Noiret, która prawdopodobnie poznała ją z Reymontem w roku 1892 w Skierniewicach. Szczygielska kształciła się na pensji żeńskiej w jakimś krakowskim klasztorze – Utkowska podejrzewa, że mogła to być szkoła siostr norbertanek na Zwierzyńcu⁹. Wspominany w *Dzienniku* wyjazd Szczygielskiej we wrześniu 1893 związany był z początkiem roku szkolnego. Relacje między Szczygielską i Reymontem ustały latem roku 1894. Ostrożna edytorka nie uwzględnia niektórych dodatkowych informacji podawanych przez Barbarę Koc, która twierdzi, iż Szczygielska była aktorką¹⁰, oraz przypuszcza, że Reymont poznał ją w domu Wincentego Weyhera, rachmistrza kolejowego i bibliotekarza skierniewickiego, zaprzyjaźnionego z pisarzem¹¹. Trudno dociec, skąd badaczka zaczerpnęła informację, że Szczygielska była aktorką. Prawdopodobnie zasugerowała się imieniem Tosia, które nadał Reymont bohaterce opowiadania z życia teatru o późniejszym tytule *Lili*. Jest to hipoteza chybiona,

⁷ Tamże, sygn. 6978/I, k. 1–36.

⁸ B. Koc, *Reymont...*, s. 81.

⁹ Beata Utkowska powołuje się na wykaz uczennic tej placówki za lata 1808–1900, w którym odnotowana jest jakaś Szczygielska, zob. A. Rybak, H. Otorowska-Wrońska, *Szkoła PP. Norbertanek w Krakowie*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986, s. 102. Rzeczywiście, w wykazie pod nr 739 widnieje niestety samo nazwisko.

¹⁰ W.S. Reymont, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. i wstęp B. Koc, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002, s. 610. Istnieje jeszcze drugie źródło domniemań: badaczka, pisząc o teatrze skierniewickim, powołuje się na afisze teatralne zgromadzone w Instytucie Sztuki PAN. Niestety z interesujących nas lat 1892–1893 takich afiszów nie ma (dostępne są pochodzące dopiero z roku 1898 i lat późniejszych).

¹¹ B. Koc, *Reymont...*, s. 80–81.

zważywszy na to, że po pierwsze – Reymont miał zwyczaj nadawania imion bohaterkom swoich utworów w zależności od aktualnych obiektów adoracji¹², a po drugie – w partiach najwcześniejszych rękopisu *Lili* bohaterka ma na imię Pola.

Większość powyższych informacji to hipotezy. Z zachowanych źródeł – listów i notacji – można wydobyć niewiele ponderabiliów. Listy nie odnoszą się przeważnie ani do konkretnych zdarzeń, ani osób. Z materiału tego nie da się sformować zadowalających informacji kontekstowych, nie można ich również osadzić w żadnym konkretnym planie. Dopiero równoległa ich lektura z notatkami poczynionymi przez Reymonta w „raptularzu” odsłania, choć nadzwyczaj skąpo i – co oczywiste – subiektywnie, osobę adresatki i najogólniejsze realia. Przy czym dotyczą one okresu: lato 1893 – lato 1894, nie wcześniej i nie później.

Jednym z niewielu pewników jest krąg towarzyski, do którego należała Szczygierska i w którym znalazł się także Reymont. Była to rodzina Noiretów ze Skierniewic¹³. W notatkach pojawia się Zofia¹⁴, aktorka, a także jej siostra – Helena z Noiretów Woynowa¹⁵, którą badacze uznali za koleżankę Zofii¹⁶. Reymont, silnie zainteresowany niegdyś teatrem, mógł pamiętać Noiretównę z roli

12 Pisał o tym w diariuszu: „Teraz naprawdę zacząłem, wlałem w literaturę. – Ach, gdzie tylko mogę, daję kobietom swoim imiona [...]” (W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2009, s. 145).

13 Więcej o tej rodzinie zob. D. Samborska-Kukuć, *Związki Reymonta z rodziną Noiretów*, „Bibliotekarz Podlaski” 2024, nr 4, s. 171–188.

14 Zofia Agata Noiret (1862–1922) – córka znanego warszawskiego fryzjera Teodora Noirez (Noiret) i Pauliny z Latoszków. Przyszła na świat w Warszawie, dzieciństwo spędziła w Łyszkowicach, a młodość w Skierniewicach. Była utalentowaną aktorką, nauki pobierała u Wincentego Rapackiego i Leontyny Halpertowej, debiutowała w Teatrze Letnim w Warszawie w 1885, od tego czasu występowała na deskach Warszawskich Teatrów Rządowych. Odgrywała role w zaledwie czterdziestu sztukach, m.in. w *Mazepie*, *Śnie nocy letniej*, *Królu Learze*, *Fedrze*, *Zbójcach*. Z teatru odeszła już w 1894, trudniła się później nauczycielstwem. Od roku 1884 aż do śmierci związana była z inną aktorką, Wandą Barszczewską, zob. *Słownik biograficzny teatru polskiego*, red. Z. Raszewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973, s. 480 (tu z błędami); por. I. Strojecki, *Tajemnice damy z medalionu*, „Stolica” 2019, nr 3–4, s. 31–35. Więcej o niej zob. D. Samborska-Kukuć, *Zofia Noiret – tragiczka w teatrze mieszczańskim. Studium przypadku* („Załącznik Kulturoznawczy” 2025).

15 Helena Jadwiga Noiret (1869–1936) – młodsza siostra Zofii, urodzona w Łyszkowicach. W roku 1889 wyszła za mąż za łódzkiego policjanta Aleksandra Woynę, wcześniej, bo już w 1900 owdowiała. Miała dwóch synów: Wojciecha i Janusza.

16 Przez Barbarę Koc (*Reymont...*, s. 80–81) została błędnie „rozszyfrowana” jako Helena Weyherówna, wówczas dwunastoletnia. Taką identyfikację podaje badaczka w pierwszym wydaniu monografii z 1973. Sprostował to utożsamienie Witold Kotowski, *Pod wiatr. Młodość Reymonta*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1979, s. 228. Niestety, w drugim wydaniu *Reymonta...* (uzupełnionym i poprawionym) Koc nadal utrzymuje poprzednią, niewłaściwą wersję, co wskazuje na brak korekt zapewne także w innych miejscach monografii.

w Szekspirowskim *Śnie nocy letniej*, i niewykluczone, że to właśnie ona zachęciła go do uczestniczenia w skierniewickich spektaklach amatorskich w roku 1892. Notatki Reymonta utrwaliły Zofię jako osobę mu przychylną, z którą lubił rozmawiać o sztuce i o wspólnej pasji – teatrze. W żadnym miejscu „raptularza” nie znajdziemy uwag Reymonta na temat urody czy wdzięku Zofii, choć o każdej właściwie kobiecie takie opinie notuje. Zofia jest dla niego przede wszystkim pośredniczką w kontaktach ze Szczygielską. Inaczej rzecz się ma z Heleną: z zapisków Reymonta wynika, że – mimo iż kobieta ta jest mężatką i ma kilkuletnie dziecko – zostają kochankami, spotykają się w Warszawie i w Łodzi¹⁷. W tym czasie platonicznego uwielbienia dla Szczygielskiej Reymont ma także i inną kochankę, niewymienioną z imienia Wolińską, żonę kolegi¹⁸.

Reymontolodzy ustanowili datę poznania się Reymonta z Antoniną Szczygielską na lato 1892 roku, a wyprowadzili ją z faktu nadania jej imienia bohaterce *Idylli*¹⁹, pod której rękopisem widnieje data: Krosnowa 1892 rok. Budzi to jednak wątpliwości – i to przynajmniej z pięciu powodów. Po pierwsze: sam Reymont w *Nastrojach* powstałych bez wątpienia w roku 1893 i tym rokiem opatrzonych notuje: „poznana 16 lipca, pożegnana 27 sierpnia”; po drugie: w notatkach sprzed lata 1893 nie ma o Szczygielskiej żadnej wzmianki; po trzecie: w lutym tegoż roku planował wstąpienie do klasztoru, jak to wynika z listu do Euzebiusza Rejmana, przeora Jasnej Góry²⁰; po czwarte: w liście z maja 1893 roku do brata Reymont zdaje mu relację z jakichś swoich planów wobec niesprecyzowanej bliżej O.²¹; wreszcie po piąte: Antonina Szczygielska z Krakowa znajduje się w wykazie przyjezdnych do Zakopanego letników w pierwszych dniach sierpnia 1892 roku, towarzyszy jej wówczas opiekunka Michalina Morgulec²², odnotowana jako „nauczycielka prywatna”, obie zamieszkują przy Krupówki 18²³. Ta ostatnia informacja wprowadza do kręgu znajomych nową osobę. Nie od rzeczy będzie zwrócić również uwagę, że Reymont, nadając Szczygielskiej imię Antea, mógł

17 Zob. D. Samborska-Kukuć, *Reymonta osobiste i literackie spotkania z Łodzią*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2024, z. 1, s. 26–28.

18 Chodzi o Eleonorę z Langów Wolińską, *primo voto* Fersterową (1858–1910), żonę wieloletniego przyjaciela Reymonta, Stanisława Wolińskiego. Pisarz, jak widać, bywa w ich warszawskim domu, zob. D. Samborska-Kukuć, *Młodzieńcze wiersze miłosne Reymonta i ich adresatka*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2023, nr 44, s. 351–352.

19 Bohaterka ta – zgodnie ze zwyczajem pisarza, by nadawać postaciom literackim imiona aktualnych sympatii – nazywała się najpierw Stefania.

20 J. Zbudniewek, *Starania Władysława Reymonta o przyjęcie do Paulinów w świetle jego korespondencji*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1969, t. 19, s. 233–239.

21 List do Franciszka Rejmenta z 12 maja 1893, zob. W.S. Reymont, *Listy do rodziny*, oprac. T. Jodełka-Burzecki i B. Kocówna, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 52–56.

22 Michalina Morgulec (1860–1927).

23 *Lista gości w Zakopanem*, „Zakopane” 1892, nr 10, s. 21.

zainspirować się nowelą Henryka Sienkiewicza *Pójdźmy za Nim*, drukowaną w początkach 1893 roku. Przedział czasowy od lipca do sierpnia wskazuje, że Szczygierska przyjechała do kogoś na czas wakacji, może do Skierniewic, a może do Łaznowa. Szczygierska mogła bowiem być krewną zamieszkających w Łaznowie Adama i Konstancji z Fendrychów. Ich syn Antoni, rzeźbiarz, studiował wówczas w Krakowie²⁴.

Szczygierska była o kilka lat młodsza od dwudziestosześcioletniego w roku 1893 Reymonta („Anteo! Młodą jesteś, bardzo młodą – niedoświadczoną i jeszcze czuciowo nierozwiniętą, więc dzisiaj nie jesteś w możności ocenić mojej miłości”²⁵; „Jesteś, Pani, tak młodą, życie ma dla Ciebie tyle niespodzianek [...]”²⁶). Mogła mieć wówczas około 18–20 lat, a więc urodzić się nawet pomiędzy rokiem 1873 a 1875. Skąd pochodziła? Żadna wzmianka w tej kwestii się nie pojawia. Jedynym tropem opartym na domniemaniu, iż była uczennicą szkoły klasztornej na Zwierzyńcu, jest ten, że pochodziła z Krakowa²⁷. Co więcej – jeśli utrzymać to założenie, istnieje duże prawdopodobieństwo, że była sierotą lub półsierotą²⁸.

Czy, jak twierdzi Witold Kotowski, Szczygierska była „osóbką z wyższej sfery”²⁹? Tak mogło być, skoro miała opiekunkę, nauczycielkę prywatną. Drugie zaś stwierdzenie Kotowskiego – powtarzane później przez innych badaczy, iż Szczygierska jest spokrewniona z Zofią Noiret, nie może się ostać wobec braku jakiegokolwiek na ten temat wzmianki w źródłach³⁰. Jest jedynie mowa o tym, o czym już wspomniano powyżej, że Szczygierska oraz obie siostry Noiret należą do tego samego towarzystwa, oraz to, że Helena zna jakieś niewygodne („ohydne”) fakty z życia wybranki Reymonta, które ten traktuje jak plotki zazdrosnej

24 Antoni Szczygierski (1869–1913) poślubił w Łodzi Kazimierę Wiśniewską (malerkę). Ślubu udzielał im... Euzebiusz Rejman (USC Łódź / parafia NMP, akt nr 732 z roku 1902, w: Archiwum Państwowe w Łodzi).

25 *Nastroje II*, w: W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły...*, s. 431 (zapis z 7 września 1893).

26 W.S. Reymont, *Korespondencja...*, s. 614 (list z 14 września 1893).

27 W 1884, podczas wizytacji klasztoru norbertanek, zarządono, że zabrania się przyjmować na naukę uczennice zamiejscowe, motywując to tym, że jest to sprzeczne z klauzurą papieską obowiązującą zgromadzenie, zob. A. Rybak, H. Otorowska-Wrońska, *Szkoła PP. Norbertanek...*, s. 27–38.

28 W tych latach koszty nauki i utrzymania dziewcząt w całości pokrywał konwent, zob. K. Kramarska-Anyszek, *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu*, cz. 2: 1840–1945, „Nasza Przyszłość” 1983, t. 58, s. 127.

29 W. Kotowski, *Pod wiatr...*, s. 222.

30 Sprawdzono pod tym kątem wiele ksiąg metrykalnych, uwzględniając współwystępowanie nazwisk z kręgu rodziny Noiretów. Wprawdzie pojawił się jeden trop – Szczygierski-Latoszek, ale była to zbieżność przypadkowa, została sprawdzona do trzech pokoleń wstecz.

kobiety. Helena zapowiada ponadto, iż nie dopuści do planowanego przez Reymonta małżeństwa i że „potrafi mu przeszkodzić”³¹.

W kilku miejscach „raptularza” pojawiają się sprzeczne informacje o rodzaju pobytu Szczygielskiej w klasztorze: raz jest to zapisek o tym, że ma w nim zostać dwa lata, innym razem, że wstępuje do zakonu („Widzę twarz twoją nie gniewną, ale silną zaciętością jakąś niezłomną, i ten pusty, ciemny kościół, i te białe stopnie ołtarza, gdzieśmy uklękli, i słyszę ciągle, wiecznie słowa twoje: »Zapomnij o mnie, nie będę niczyją, kocham cię, ale w tych murach pozostanę na zawsze«”). Czy Szczygielska faktycznie została zakonnicą? „Biedne, ogłupione dziecko. Zamknęła się w klasztorze, bo powiedzieli jej, że nie byłoby błogosławieństwa bożego z nami, bo ja jestem bezbożnik, ateusz, diabeł. Człowiek, który by wszystko złe robił”³² – napisze Reymont.

Jaki był stosunek Szczygielskiej do Reymonta, trudno wysondować, czytając *Nastroje*, zapiski i listy, ponieważ otrzymujemy płynące z nich sprzeczne sygnały. Raz dziewczyna podobno wyznaje mu miłość, innym razem informuje go, że „kocha innego”, raz jest mu przychylna i spędza wiele godzin w jego towarzystwie, kiedy indziej jest obojętna lub tę obojętność udaje („[...] zobaczyłem, że muszą być dla Pani nienawistnym, kiedy mnie unikasz. Nie umiem sobie tego wytłumaczyć ani niczym usprawiedliwić – i to mnie nęka okropnie”³³). Opisana relacja jest dziwna, wyznaczana przyptywami i odpływami, sam Reymont jej nie rozumie i tłumaczy chaotyczne zachowanie dziewczyny jako efekt wpływu osób trzecich – plotek na jego temat (nie bierze pod uwagę swojego niskiego statusu materialnego). Zdaje się, że Szczygielska jedynie z grzeczności podtrzymywała ten kontakt („Nie zdziwiłem się, odbierając słów kilka od Ciebie, tj. nie zdziwiły mnie one swoją lękliwą beztreścią”³⁴).

Łącznikiem przestrzennym Noiretówny i Szczygielskiej jest, poza Skierniewicami (gdzie mieszka rodzina Noiretów i w czasie wakacji przebywa Zofia), Warszawą (tu mieszka nieznana ani z imienia, ani z nazwiska ciotka Szczygielskiej), również Kraków. Tam wyjeżdżają obie – Szczygielska i Noiretówna i tam się widują, skoro Zofia obiecuje Reymontowi pośrednictwo w kontaktach z jego ukochaną („P[ani] Z. Noiret przyrzekła mi poparcie u Tosi, będzie u niej po Nowym Roku; mam zamiar przez nią dać coś w rodzaju kartek-marzeń”³⁵ oraz „Gdybym z Tosią mógł się pogodzić i ożenić – ach, jest to pragnienie, które najszybciej chciałbym urzeczywistnić – chciałbym. Noiretka obiecała mi czynną pomoc. Niedługo

31 W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły...*, s. 139.

32 Cyt. za B. Koc, *Reymont...*, s. 203. Tego cytatu nie odnaleziono pod podanym przez badaczkę adresem.

33 W.S. Reymont, *Korespondencja...*, s. 612.

34 W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły...*, s. 447.

35 Tamże, s. 132.

wiedzieć będę, co mam myśleć. Napisze mi z Krakowa o rezultacie swojej rozmowy z Tosią³⁶). Sam Reymont dwukrotnie podróżuje do Krakowa: we wrześniu 1893 i w lutym roku następnego, przy czym za drugim razem nie dotrze do celu, ponieważ zostanie podobno zawrócony z granicy³⁷.

Po powrocie z tej nieudanej wyprawy fascynacja Reymonta Szczygielską jakby odrobinę słabnie, skoro w liście do brata z 24 lutego 1894 roku znajdujemy takie lekkie wyznanie w kontekście ewentualnego bycia potencjalnym epuzerem: „Nie jestem partią. Pocieszam się tym, że nie jestem stworzony na pantofel jakiejś gąski, no i kocham się na śmierć i życie nie tylko w swojej Tosi, ale i w sztuce, która może wystarczyć za wszystkie dziewice świata i ich wdzięki”³⁸. W połowie czerwca otrzymuje od dziewczyny informację o jej planach wakacyjnych: nie przyjedzie do Skierniewic, „[...] wybiera się na sześć tygodni z jedną z opiekunek na Rugię”. Reymont snuje plany, o których donosi bratu: „[...] gotów jestem sprzedać wszystkie swoje arcydzieła po niższej cenie, byle zgromadzić moc pieniędzy i hajda na Bałtyk słoneć niby śledź”³⁹. Do wyjazdu oczywiście nie dochodzi, bo wkrótce wydarza się coś bardzo nieprzyjemnego, zapewne jest to jakaś wiadomość, która skłania do natychmiastowego zerwania. Nastąpiło ono przed 7 lipca, to jest przed wyjazdem Reymonta do Londynu. W liście do brata z 21 lipca wspomina Reymont o „tęsknocie nie za nią”, a także wpisuje do notatników dwa ostre komentarze. Pierwszy z 24 lipca:

Musiałem napisać bardzo przykry w tonie list do – Tosi. Ideały okazują się ulicznicami. Głupie zwierzę, musiałem temu dać odpawę, bo już sądziła, że straciłem dla niej głowę i traktowała mnie niby wariata. Trochę goryczy zawodu czuję po tym ostatecznym określeniu się stosunku pomiędzy nami. Jestem znowu sam. Przez pewien czas zdawało mi się, że ona będzie dla mnie dobrą duszą przewodniczącą. Lubię się rozmarywać i przez własną miękkość czuję wszystko w barwach jaśniejszych, niż jest w istocie⁴⁰.

Drugi, pochodzący z tego samego czasu, notowany w Londynie, jest jeszcze bardziej dosadny: „Tośka, w ciemność [?] – cała jej mała nikczemność. Klasztor na dziwka”⁴¹. I to jest ostatnie słowo Reymonta o Antoninie Szczygielskiej.

Na podstawie zebranego materiału nie da się wyprowadzić żadnych pewnych wniosków, można jednak podjąć próbę postawienia hipotezy. Kluczowe dla niej są

³⁶ Tamże, s. 143.

³⁷ Tamże, s. 150 oraz 446.

³⁸ *List do Franciszka Rejmenta*, w: W.S. Reymont, *Listy do rodziny...*, s. 58.

³⁹ Tamże, s. 58.

⁴⁰ W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły...*, s. 155–156.

⁴¹ Tamże, s. 156.

relacje między Zofią Noiret a wybranką Reymonta. Przypuśćmy, że Szczygielska przyjechała do Skierniewic właśnie do Zofii, która – od niej starsza – opiekowała się nią. Jaka to mogła być opieka? W środowisku aktorskim tajemnicą poliszynela było, że Noiretówna tworzy z Wandą Barszczewską „ładną parę” nie tylko na scenie, o czym rozpisywały się gazety satyryczne – „Mucha” i „Kolce”⁴². Jeśli pójść tym tropem, kilka kwestii może ulec rozjaśnieniu. Być może opieka Noiret nad Szczygielską miała charakter bardziej intymny, niż mógł przypuszczać Reymont, a pełna rezerwy, a potem uników postawa panienki wobec oszalałego z miłości do niej ubogiego, ale nadzwyczaj temperamentnego dwudziestosześcioletka, stanie się bardziej zrozumiała. W tych okolicznościach nietrudno pojąć inwektywy pisarza, które mogły wynikać z upokorzenia. Po lipcu 1894 roku nie ma w jego notatkach już żadnej wzmianki ani o Szczygielskiej, ani o Noiretównie; w jednym z trzech listów do Ignacego Noireta, brata Zofii i Heleny, jest pozdrowienie dla tej ostatniej, ale próżno w nich szukać jakichkolwiek ech tych znajomości. Przypuszczenie o bliższych niż tylko przyjacielskie kontaktach między Noiretówną a Szczygielską zostaje tutaj odnotowane, choć nie jest oparte na pewnym gruncie, jedynie na domysłach. Być może w przyszłości, gdy odsłonią się inne źródła, zostanie ono zweryfikowane pozytywnie lub odrzucone.

I jeszcze kilka wątpliwości. Pierwsza dotyczy datacji listu oznaczonego w wydanej *Korespondencji* jako I, znajdującego się w innym miejscu niż pozostałe cztery. Autograf tego listu zachował się w trzech wariantach. Zostały one dwukrotnie, w 1967 i 1978 roku, przedrukowane przez Jodełkę-Burzeckiego⁴³. Koc ogłasza tylko jeden wariant – pierwszy – i opatruje datą: [latem 1892]. Datację taką, jako najwcześniejszą, sugerował Jodełka-Burzecki, który zainicjował ogłaszanie tych listów najwcześniejszą publikacją jednej z wersji, opatrując ją komentarzem dotyczącym innej adresatki – Stefanii, rzekomej Kluge, małżonki naczelnika stacji, matki [?] jedynego dziecka Reymonta⁴⁴. Tymczasem w drugiej wersji listu czytamy zdanie: „Dobroć i słodycz, i piękno Twoje jest winnym, że oszalałem, że dwa lata pracy nad wyrwaniem z siebie uczucia, było nadaremna pracą, że dość mi Ciebie, Pani, zobaczyć, aby dusza wpadła w więzy coraz silniejszego uroku Twojego, w niemoc coraz głębszą”⁴⁵. Otóż w żadnym wypadku list ten nie mógł zostać napisany w roku 1892, ponieważ wówczas odnosiłby się do Stefanii poznanej w 1889, powstał

42 Np. „Mucha” 1889, nr 51, s. 4; zob. I. Strojcki, *Tajemnice damy z medalionu...*, s. 31–35.

43 T. Jodełka-Burzecki, *Zygzyki biografii młodego Reymonta*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, nr 6, s. 57–98; tenże, *Reymont przy biurku...*, s. 74–86.

44 T. Jodełka-Burzecki, *Talizman młodego Reymonta*, „Zwierciadło” 1967, nr 19, s. 6, 15. Zarówno Jodełka-Burzecki, jak i Kocówna mylili się co do identyfikacji tej kobiety, zob. D. Samborska-Kukuć, *Stefania z Hulanickich Liwska – młodzieńcza miłość Reymonta (wobec nagromadzonych niejasności)*, „Pamiętnik Literacki” 2023, nr 2, s. 217–229.

45 T. Jodełka-Burzecki, *Reymont przy biurku...*, s. 81–82.

więc albo dwa lata później – przed latem 1894, albo faktycznie, jak przeczuwał Jodełka-Burzecki, zwiedziony później domysłami Koc, jego adresatką była Liwska.

Druga wątpliwość ma charakter atrybucyjny i dotyczy listu oznaczonego przez Koc jako IV. Znajduje się on w rękopiśmiennej *Korespondencji Władysława Stanisława Reymonta i jego żony Aurelii z lat 1888–1916*, pomiędzy listem do Walerego Karwasińskiego z 18 lipca 1892 roku (z Rogowa) a listem do Józefy Sawickiej, pisanym z Florencji, datowanym na kwiecień 1895. W żadnym miejscu tego listu nie pojawia się imię adresatki, w tonie jest on inny, trochę bardziej stonowany, spokojniejszy i jakby dojrzalszy niż poprzednie, co więcej, są w nim zupełnie niezrozumiałe w kontekście relacji Szczygielskiej i Reymonta *passusy*, na przykład „Powiedziałaś mi, Ukochana, w chwilach szczerości, że nie zniesiesz, abym należał do innej” albo „Czuję się być zabawką dla Ciebie, urozmaiceniem zbyt jednostajnego życia”, albo „Nie znam, nawet nie słyszałem o podobnej miłości jak nasza – może dlatego, że i my sami jesteśmy dziwni, niezbyt normalni ludzie... Szukam przyczyny, a widzę, znam nawet kogoś z moich znajomych, kochających się w tych samych warunkach, co i my. Mój Boże, jakże ci ludzie są szczęśliwi... mam nieraz łzy w oczach z zazdrości, patrząc na ich szczęście. Znam oboje i cenię oboje tak, że im, o ile mogę, pomagam”⁴⁶. Ten ostatni fragment sugeruje jakąś konspirację, ukrywanie się, maskowanie związku, być może pozamałżeńskiego. Gdy porównać zapiski dotyczące Heleny Woynowej („Powiada mi, że ona [Helena] nie zniesie tego, abym ja [do] drugiej należał”⁴⁷) i brulion listu do niej⁴⁸, być może to ona, a nie Szczygielska była adresatką listu nr IV. Oczywiście mógł być również pisany do Liwskiej, ale także do Wandy Szczukowej, którą poznał Reymont w Zakopanem w początkach 1900 roku⁴⁹.

46 W.S. Reymont, *Korespondencja...*, s. 617.

47 W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły...*, s. 139.

48 Treść tego listu jest następująca: „Nie wiem, czy te słowa Ci poszlę, czy je sam oddam, czy schowam w głębi siebie, czy też – je opowiem w strzępach. Chcę mówić Tobie lub o Tobie choćby z nocą, choćby przestrzeni, bo deptanie własnych pragnień i porywów, zduszanie serca to syzyfowa robota – a że daremna – poznałem przez ten miesiąc. Żebyś ja Cię kochał tylko krwią, pożądaniem – tobym mógł zapomnieć, tobym potrafił oderwać się od Ciebie, ale kocham Cię inaczej; czy głębiej, lepiej – nie wiem, wiem tylko, że ciężiej mi jest z tą miłością, że wyzbyć się jej nie jestem w stanie, że poprzerała mi serce. – Ten czas, nie szczęścia, ale szczęśliwości pewnej, przebiegł tak szybko – niby wszystko przeszło, a jest jednak w całej sile w pamięci serca. Życie takie szare, takie nędzne wiodę bez Ciebie” (W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły...*, s. 444, aneks). List ten jest zastanawiający w kontekście wielu diariuszowych wyznań Reymonta, że nie kocha Heleny, że go nudzi. W rękopisie zapis, że był to list do Woynowej, jest niejasny i może być mylący. Na samej górze kartki wpisane jest podkreślone jej imię: „Heli”, a poniżej ów brulion listu. Nie jest wykluczone, że zapis „Heli” to pozostałość po jakiejś innej karcie.

49 O realiach tej relacji zob. D. Samborska-Kukuć, *Przed katastrofą. Władysław S. Reymont i Wanda ze Starzyńskich Szczukowa* („Pamiętnik Literacki” 2025, z. 4).

Identyczna wątpliwość powstaje podczas lektury listu nr V, podobnego w tonie do poprzedniego. Jest w nim kilka sugestii świadczących o tym, że odbiorczyni jest kochanką Reymonta, od której w dniu pisania listu powraca o poranku. Wyznaje również, że to jego „pierwsza i ostatnia męska miłość”⁵⁰, pisze o wyjeździe. Te realia w ogóle nie mają związku ze Szczygielską i wskazują na Szczukową, co potwierdza list Melanii Łaganowskiej do Reymonta z wiosny 1900 roku⁵¹: „O *Nastrojach* czytałam i myślałam, że Pan musi być spiłowany tym wszystkim. Czy to »serce« to rzecz istotnie poważna? [...] »Po dniach wielu«⁵² zaciekawia mnie niezmiernie jako temat, odkryje Pan niewątpliwie prawdę istniejącą, znaną, z której sobie nikt jednak sprawy nie zdawał. Przepaść pomiędzy duszami rośnie – tak, tak [...]. Czy te *Nastroje* to dobre?»⁵³. To znajomość ze Szczukową zainspirowała Reymonta do pomysłu powieściowego *Po dniach wielu*, o którym pisał do niej w liście z 2 czerwca 1900 roku⁵⁴ i który zapowiadał w prasie⁵⁵. Projekt nie został zrealizowany⁵⁶.

Emocjonalność listów i zapisków zdradza charakterystyczne cechy stylu epistolarnego młodego Reymonta, którym wypowiada on swoje uczucia – stylu żywiołowego, z dynamiczną amplitudą wychyleń: od ekstazy do czarnej melancholii. Styl ten będzie

50 W.S. Reymont, *Korespondencja...*, s. 619.

51 Melania Janina z Neufeldów Łaganowska (1865 – po 1938) – córka Karola i Cecylii z Neumarków, dziennikarka, współpracowniczka „Gazety Polskiej”, „Bluszczu”, „Gońca Łódzkiego”, tłumaczka. W roku 1889 poślubiła Karola Łaganowskiego. Reymont zaprzyjaźnił się z Łaganowskimi podczas pobytu w Łodzi, gdy zbierał materiały do *Ziemi obiecanej*. Nadawczyni listu nie jest w materiałach rękopiśmiennych zidentyfikowana.

52 Fragmentu Mickiewiczowskiego liryku *Sen* Reymont użył jako motto do listu nr 4.

53 List Melanii Łaganowskiej z 23–29 marca [1900?], w: *Korespondencja Władysława Stanisława Reymonta i jego żony Aurelii z lat 1888–1916*, k. 409. List w tych materiałach bez atrybucji nadawcy.

54 „[...] mam w planie – pisał Reymont – i w projekcie już napisanym – powieść bardzo dziwną, bardzo denerwującą, bardzo nową jak na nasze stosunki, pod tytułem *I po dniach wielu, i po latach wielu*” (W.S. Reymont, *Korespondencja...*, s. 589).

55 M.in. w dzienniku „Dzień” (1909, nr 10, s. 2), któremu Reymont udzielił wywiadu, czytamy: „[...] pracuję obecnie nad większym utworem powieściowym. Tytuł *I po dniach wielu*. Treść – dzieje małżeństwa, dwu serc, dwojga ludzi, którzy kochają się nawzajem szczerze i gorąco, a mimo to – nie są w pożyciu wspólnym szczęśliwi. Dlaczego? Bo są zbyt indywidualni, takie dwie rogate dusze: on z niższej sfery, wytrwałą pracą zdobywający sobie stanowisko życiowe, ona arystokratka, o subtelnej kulturze umysłowej. Tło – Warszawa, jej życie, jej burżuazja. Pierwszy raz podejmuję ten przedmiot, i to mnie właśnie podnieca”.

56 Tomasz Jodełka-Burzecki (*Nota wydawnicza*, w: W.S. Reymont, *Wampir*, oprac. T. Jodełka-Burzecki i I. Orlewiczowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 192) sądził, że Reymont miał na myśli *Wampira*. Ten trop – jak można wnosić ze streszczenia projektu – był niewłaściwy.

z czasem ewoluował w korespondencji z Wandami – Szczukową i Toczyłowską. Ponadto warto zauważyć, że listy miłosne były dla Reymonta rodzajem stylistycznych ćwiczeń z werbalizowania swoich uczuć i stanów, wrażeń i zdziwień nowymi doświadczeniami. Zapisywał je w brulionach, tworzył warianty. Nie wiemy, które z tych listów zostały wysłane, a które nie dotarły do rąk adresatki, bo nie miały dotrzeć. Rodzi się podejrzenie, czy pisarz nie formułował ich bardziej dla samego siebie niż do jakiegokolwiek kobiety, co byłoby sygnałem, że materializując afekty w postaci słowa pisanego, eksterioryzował je niejako autoterapeutycznie. O takim sposobie pisania w ogóle będzie wspominał przecież dwukrotnie w listach do Jana Lorentowicza i do brata w związku z przesytem tematu łódzkiego podczas tworzenia *Ziemi obiecanej*. Napisać oznaczało dla Reymonta oczyścić się z nadmiaru obserwacji, wrażeń, doznań.

Miłość Reymonta wydaje się mieć jedno imię – Galatei – przez niego samego skonstruowanej imaginatywnie. Sam wyznawał, że kocha się w stworzonej przez siebie tytułowej postaci noweli *Lili* (wcześniejszy tytuł *Tosia*), „jak w kobiecie rzeczywistej”⁵⁷. Gdy czyta się późniejsze listy pisarza do kobiet, w których jest zakochany, wyznania w treści są podobne, ich siła tożsama, torująca sobie drogę emocjonalną ekspansją, która zamiast przyciągać, bo takie były intencje Reymonta – przerażała żywiołowością. Reymont kochał za bardzo i za szybko. Sam scharakteryzował siebie chyba najtrafniej, pisząc do siostry: „[...] pół życia i sił najlepszych tracę na próby z ludźmi, bo ciągle muszę kogoś kochać i przekonywać się następnie, że kochać było nie warto”⁵⁸. Zdawał sobie sprawę z tej potrzeby pozostawiania w stanie zakochania, którą uważał za słabość swego charakteru i przeszkodę w osiągnięciu celów. Poza tym zmienność i szybkie opadanie amplitudy uczucia nie pozwalały mu długo pozostawać wiernym adoratorem obiektu miłości.

Takie są również listy zakwalifikowane przez Barbarę Koc jako adresowane do Antoniny Szczygielskiej. Pewność co do tego, że jest ona właściwą adresatką, mamy wyłącznie w stosunku do tych, w których jest wyraźnie wskazywana, a więc pisanego w Rogowie 14 września 1893 roku listu nr 2 oraz następnego, opatrzonego numerem 3, prawdopodobnie z marca roku następnego. Pozostałe trzy listy mogą mieć i raczej mają – jak wskazano wyżej – inną adresatkę. Wydaje się, że badaczka niejako hurtem przypisała wszystkie nieoznaczone korespondencje jako skierowane do Szczygielskiej tylko dlatego, że przez archiwistę zostały włączone do jednego zeszytu i znajdują się obok siebie. Wiarygodne atrybucyjnie są jedynie wszystkie notaty diariuszowe, w tym quasi-literackie *Nastroje*. Na ich podstawie uporządkowano informacje o Szczygielskiej i ukazano fazy jej znajomości z Reymontem; w związku z brakiem jakichkolwiek skonkretyzowań nie udało się ustalić ani jej pochodzenia, ani dalszych losów, a jedynie krąg towarzyski – skierniewicką rodzinę Noiretów. Wysunięto hipotezy, także co do możliwej przyczyny zerwania, która tłumaczyłaby ostre, wręcz ordynarne jej „pożegnanie”.

⁵⁷ List do Heleny Chylińskiej, w: W.S. Reymont, *Korespondencja...*, s. 38.

⁵⁸ List do Katarzyny Jakimowiczowej, w: W.S. Reymont, *Listy do rodziny...*, s. 161.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Korespondencja Władysława Stanisława Reymonta i jego żony Aurelii z lat 1888–1916, w: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 6978/I, k. 1–36.
- Notatniki z lat 1888–1924, w: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 6954/5 (całość).
- Utwory prozą z lat 1892–1894, t. II: Rok 1892, Krosnowa, w: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 6957/I, k. 285–294.

Źródła drukowane

- Foucault Michel, *Sobąpisanie*, przeł. M.P. Markowski, w: M. Foucault, *Szaleństwo i literatura. Powiedziane, napisane*, oprac. T. Komendant, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999, s. 303.
- Grzymała-Siedlecki Adam, *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961.
- Jodelka-Burzecki Tomasz, *Reymont przy biurku. Z zagadnień warsztatu pisarskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Jodelka-Burzecki Tomasz, *Talizman młodego Reymonta*, „Zwierciadło” 1967, nr 19, s. 6, 15.
- Jodelka-Burzecki Tomasz, *Zygzyki biografii młodego Reymonta*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, nr 6, s. 57–98.
- Koc Barbara, *Reymont. Opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Wydawniczego, Warszawa 2000.
- Kocówna Barbara, *Reymont. Opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973.
- Kotowski Witold, *Pod wiatr. Młodość Reymonta*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1979.
- Kramarska-Anyszek Krystyna, *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu*, cz. 2: 1840–1945, „Nasza Przyszłość” 1983, t. 58, s. 127, <https://doi.org/10.52204/np.1982.58.95-168>
- Krzyżanowski Julian, *Władysław St. Reymont. Twórca i dzieło*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1927.
- „Mucha” 1889, nr 51, s. 4.
- Reymont Władysław Stanisław, *Dziennik nieciągły. 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków 2009.
- Reymont Władysław Stanisław, *Korespondencja 1890–1925*, oprac. i wstęp B. Koc, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002.

- Reymont Władysław Stanisław, *Listy do rodziny*, oprac. T. Jodełka-Burzecki i B. Kocówna, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975.
- Reymont Władysław Stanisław, *Listy do Wandy Toczyłowskiej*, oprac. B. Koc, Warszawa 1981.
- Reymont Władysław Stanisław, *Miłość i katastrofa. Listy do Wandy Szczukowej*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Rybak Aniela, Otorowska-Wrońska Halina, *Szkoła PP. Norbertanek w Krakowie*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986.
- Samborska-Kukuć Dorota, *Młodzieńcze wiersze miłosne Reymonta i ich adresatka*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2023, nr 44, s. 339–355, <https://doi.org/10.14746/pspsl.2023.44.18>
- Samborska-Kukuć Dorota, *Reymonta osobiste i literackie spotkania z Łodzią*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2024, nr 1, s. 21–37, <https://doi.org/10.18778/1505-9057.68.02>
- Samborska-Kukuć Dorota, *Stefania z Hulanickich Liwska – młodzieńcza miłość Reymonta (wobec nagromadzonych niejasności)*, „Pamiętnik Literacki” 2023, nr 2, s. 217–229, <https://doi.org/10.18318/pl.2023.2.13>
- Strojecki Igor, *Tajemnice damy z medalionu*, „Stolica” 2019, nr 3–4, s. 31–35.
- Wyka Kazimierz, *Reymont, czyli ucieczka do życia*, oprac. B. Koc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Dorota Samborska-Kukuć (ur. 1966), prof. dr hab., historyczka literatury, biografistka, kresoznawczyni, reymontolożka. Interesuje się przede wszystkim szeroko pojętą dziewiętnastowiecznością i jej pogłosami w przejawach kulturowych i artefaktach literackich tak nurtu głównego, jak i zjawisk *minorum gentium*, a także biografistyką oraz genealogią.

Jest autorką ponad 200 artykułów naukowych, publikowanych w najważniejszych czasopiśmie polonistycznych, oraz kilkunastu książek, z których ostatnia to *Dziewiętnastowieczne pryncypia i marginalia literackie. Studia* (Łódź 2020).

Kieruje Zakładem Literatury XIX wieku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego.